Nr. 91. w Czwartek dnia 17. Kwietnia 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Z powodu jutrzejszego święta Gazeta niewyjdzie.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Bruksela, 16. Kwietnia. — Independance Belge donosi z Paryża, że jenerał Goyon pozostanie w Rzymie. Domyślają się, że Lavalette wróci do Rzymu, ale tylko po akredytywy. Cztery pływające bateryе będą spuszczone w dniu 1. Maja z warsztatów.

Londyn, 16 Kwietnia. — Donoszą z Nowego Orleanu, że działania rozpoczęły się przeciw Nowemu Orleanowi. New York Times podziela zdanie, że wojna przed końcem lata zostanie zakończona.

Drezno, 16. Kwietnia. — Dresdner Journal donosi, że odroczono zaprowadzenie nowego kodeksu cywilnego aż do najbliższego sejmu; temuż będzie przedłożoną ordynacya procesowa układana z tyryngskiemi państwami. Tymczasem Saksonia brać będzie udział w obradach komisyi niemieckich nad procesem cywilnym i prawem obligacyi.

Warszawa, 16 Kwietnia. — Z młodzieży aresztowanej za niespokojność w katedrze w d. 10. Kwietnia, jednego oddano pod sąd wojenny, 12 skazano w żołdaty i 2 na kilka miesięcy więzienia fortecznego.

Berlin, 17 Stycznia. — Najj. Pan raczył udzielić rachmistrzowi w kr. pułku grenadierów (2 zachodnio pruskim nr. 7.), sekretarzowi regencyjnemu, radzcy kancelaryi Hugo w Gdańsku, kamlarzowi Danckwortowi w Magdeburgu, właścicielowi drukarni Sittenfeldowi w Berlinie i katolickiemu proboszczowi Hammersonowi w Wiedenbrücku order orła czerwonego 4. klasy, a zamianować dziedzica dóbr rycerskich, referendaryusza regencyjnego v. Goetza w Hohenbocku, landratem w powiecie Hoyerswerda.

Berlin, 16 Kwietnia. — Sternzeitung pisze: Wedle sprawozdań dziennikarskich władze niektóre miały wydać rozporządzenia dotyczące wyborów, które z okólnikiem ministra spraw wewnętrznych się nie zgadzają. Między innemi miano obowiązać urzędników, aby dawali głosy w duchu wskazanym im przez przełożone władze, chociaż rząd dalekim jest od zakazywania urzędnikom głosowania na wyborach wedle ich przekonania i tylko zwrócono ich uwagę na niezgodność ich stanowiska urzędowego, gdyby brali udział w agitacyach wyborczych nieprzyjaznych rządowi. Niektóre władze nawet poleciły gościnnym i szynkarzom pod zagrożeniem odjęcia im konsensu na prowadzenie procederu, gdyby roznosiciele druków nie donosili do zwierzchności i druki im rzecone nie przesyłali. Jak się dowiadujemy, został tem spowodowany minister spraw wewnętrznych pan Jagow do oświadczenia władzom dotyczącym, ażeby podobne rozporządzenia cofnęły, jeżeli rzeczywiście zostały wydane, ponieważ przekraczają granice wytknięte okólnikiem z d. 22. z m. Wzywa więc rzeczony minister owe władze, ażeby się ściśle zachowały w granicach wytkniętych.

— National Zeitung pisze z Wrocławia: fakultet filozoficzny wrocławski przesłał do kuratora uniwersyteckiego protestacya datowaną pod d. 31 Marca przeciw wyborczemu okólnikowi ministra. O tem powiada gazeta wrocławska, że w protestacyi tej fakultetu filozoficznego powiadają członkowie tegoż fakultetu, iż dosyć mają znajomości i przekonania, jak mają głosować jako obywatele państwa. Fakultet spodziewa się, że minister mimo pozornie innego zdania uwzględni ich stanowisko i członkowie tego fakultetu głosować będą wedle najlepszej swej wiedzy i sumienia. Mówią, że do tego oświadczenia przyłączą się także w większej części profesorowie fakultetu lekarskiego i jurystycznego. Senat natomiast akademicki na posiedzeniu swem z d. 13 b. m. odrzucił wniosek o założenie protestacyi w imieniu uniwersytetu przeciw rozporządzeniu pana Mühlera głosami 7 przeciw 6.

— Do gazety kolońskiej piszą z Berlina: Mówią powszechnie, że protestacye nadchodzące ze wszystkich stron kraju przeciw rozporządzeniom ministeryalnym, niepozostają bez wpływu na usposobienie kół wyższych. Tyle jest rzeczą pewną, że postępowanie władz prowincyalnych przeciwny zamierzonemu wywarły skutek. Wszędzie czują, że koronie udzielono rolę, której szczęśliwą nazwać niemożna.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 11. Kwietnia. — Dyrektor komisyi wyznań i oświecenia p. Hube, należący przez długie lata do komisyi kodyfikacyjnej w Petersburgu, która ułożyła dziki kodeks karny zaprowadzony w Królestwie przez cesarza Mikołaja, starał się teraz przesłanemi tajemnie do Petersburga raportami i przeciwprojektami zbić projekta do ustaw mających rozwiązać kwestyę włościańską i zreorganizować wychowanie publiczne. Te swoje projekta przesyłał p. Hube do Petersburga i czynił tam pokątne zabiegi właśnie w chwili gdy margr. Wielopolski swój projekt wychowania, roztrząśnięty już w Listopadzie przez radę stanu i przedstawiony cesarzowi, popierał w Petersburgu. Teraz więc na posiedzeniu rady stanu 8. Kwietnia, margr. Wielopolski zabrawszy głos, wyrzucał p. Hubemu takie postępowanie, mówiąc, że jeden z radzców stanu z projektami swemi nie do rady stanu występował, ale je »chyłkiem« do Petersburga przesyłał i tam pokątnemi sposobami starał się przeprowadzić a postępowanie takie przeciwne jest autonomii kraju. Mówił dalej, że p. Hube napisał projekt wychowania niezgodny z potrzebami kraju i zamiast przedstawić go radzie stanu, przesłał go ministrom rosyjskim, lecz projekt nie zwrócił niczyjej uwagi w Petersburgu. Występował także margr. Wielopolski na tem posiedzeniu rady stanu przeciwko innym dyrektorom komisyj rządowych, a mianowicie przeciwko p. Kruzensternowi; lecz gdy posiedzenia rady stanu nie są publiczne, więc nie można zdać sprawy z nich dokładniej.

Na następnem posiedzeniu w d. 9. Kwietnia p. Hube odpowiadał margr. Wielopolskiemu i tłumaczył się z zarzutów mu poczynionych. Mówił, że nie »chyłkiem« przesłał swój projekt wychowania, ale przez urzędnika, ażeby w tak ważnej materyi zasięgnąć mądrej rady rosyjskich ministrów. Obrona p. Hubego była niezmiernie słabą, argumenta przytoczone wcale go nie wytłumaczyły. P. Hube który jest mocno nerwowym, nie mógł dokończyć swojej mowy i osłabiony, głowę położył na stole. P. Łęski wziął więc mowę z jego ręki i przeczytał ją radzie, poczem taż rada przeszła do porządku dziennego, tj. do dyskusyi nad projektem oczynszowania z urzędu. P. Łęski prezyduje w radzie, albowiem obecni na posiedzeniu p. Lüders i Kryżanowskoj nie mówią po polsku. Posiedzenia te rady stanu są przedmiotem rozmów i licznych komentarzy w Warszawie.

W dniu wczorajszym 10. t. m. na nabożeństwie pasyjnem odbytem w katedralnym kościele św. Jana, kościół był przepełniony modlącemi się; lecz gdy po odprawieniu części nabożeństwa przez innego duchownego, wszedł na kazalnicę ks. arcybiskup Feliński, większa część zgromadzonych kościół opuściła. Niewydano przytem żadnego okrzyku, lecz równocześne wyjście parę tysięcy ludzi nie mogło się naturalnie odbyć w cichości. Liczna policya w bliskości kościoła przygotowana, rzuciła się pomiędzy wychodzących spokojnie z kościoła i chwytając kto jej podpadł pod oko, zaaresztowała 16 osób.

Jakikolwiek może być sąd o postępku publiczności, nic nie uprawniało interwencyi policyjnej, nie było powodu aresztowania wychodzących. Co policyi do tego, czy kto słucha kazania. Raz więżą za to, że z kościołów nie wychodzą, drugi raz za to, że z nich wychodzą. Czy policya chce przez te uwięzienia obudzić ufność do arcybiskupa? czy też raczej wprost w przeciwnym działa celu; a wskazaliśmy już nie jedną czynność policyi w celu zwiększenia nieufności do księdza Felińskiego.

Nieraz pisałem o przyczynach i okolicznościach które wywołały nieufność w ludności tutejszej do księdza arcybiskupa Felińskiego, człowieka dobrego, obdarzonego wielu prywatnemi cnotami, lecz niemającego tych przymiotów, tej siły i dzielności, aby przezwyciężyć przeszkody stawione mu przez położenie rzeczy, którego zresztą nie zdaje się dobrze pojmować. Okoliczności które towarzyszyły jego wyniesieniu na stolicę arcybiskupią w chwili gdy ks. Białobrzeskiego do Bobrujska wywieziono już mu odjęły wiele serc. Nieprzeprowadzenie warunków, jakie stawiał

ks. Białobrzeski za konieczne do otwarcia kościołów; wystąpienie pojednawcze do narodu a niewystąpienie równie uroczyste do rządu z przedstawieniem, że z powtórzonemi przez jego usta obietnicami sprzecznem jest zupełnie działanie prokonsulów rosyjskich w Warszawie: oto główne zarzuty jakie czyniono arcybiskupowi. Czynności policyi rosyjskiej która wszelkiemi sposobami chciała arcybiskupa w oczach narodu skompromitować, czynności którym on nie umiał czy też nie zdołał zapobiedz; poj głoski mylne które rozsiewali z jednej strony ajenci policyjni, z drugiestrony ci którzy swoje postępowanie chcieli powagą arcybiskupa osłonić, iż np. arcybiskup przeciwny jest żałobie i dalszemu jej trwaniu; nieodprawienie przez ks. Felińskiego nabożeństw za poległych 27. Lutego i 8go Kwietnia a odprawianie za cesarza w święta galowe rosyjskie; wszystko to zwiększało nieufność i nieporozumienie w ludności warszawkiej do arcybiskupa. W ostatnich dniach przyszła okoliczność, która wzburzyła wiele umysłów za gorąco może rzecz biorących. Rozesłano teraz cyrkularz arcybiskupi do duchowieństwa, drukowany, jak utrzymują, dawniej za ks. Fijałkowskiego, lecz wówczas przez niego wstrzymany, a dzisiaj z podpisem ks. Felińskiego rozesłany. W cyrkularzu tym wyliczone są tak zwany casus reservati, między któremi jest przepis od wieków powtarzany, lecz bardzo często źle zrozumiany i fałszywie zastósowywany względem służby katolików u żydów. Przepis ten w istocie wskazuje tylko, że jeżeliby starozakonny u którego jest w służbie chrześcianin, niepozwala mu spełnić lub przeszkadzał do spełnienia obowiązków religijnych, wówczas ksiądz ma niedać rozgrzeszenia służącemu, dopóki służby nie porzuci. Lecz przepis ten bardzo mylnie rozumiano w wielu czasach i krajach i wprost nakazywano porzucać służbę u żydów. Wiele już z tego złego pojęcia wynikało nieporozumień, i rozterków w społeczności, tem więcej że często i starozakonni tego przepisu niezrozumieli. Otóż rozesłanie tego cyrkularza, niewiadomo mi czy z należytemi wyjaśnieniami, i kilka zaszłych przypadków złego czy dobrego zastósowania tego przepisu, zkąd powstało mniemanie, że cyrkularz nakazuje opuscić chrześcianom służbę u starozakonnych: oto ostatni powód, który zwiększył nieoufność do arcybiskupa. Wołano, że cyrkularz ten przez arcybiskupa rozesłany, zerwać może jedność w narodzie, oskarzano o fanatyzm.

Nie wdaję się tu w sąd — opowiadam tylko fakta. Mniemam jednak że otwarte wystąpienie arcybiskupa do ludu zmniejszyłoby nieporozumienię i nieufność, a wszelka interwencya policyi zwiększyć ją tylko musi.

Jen. Rożnów były prezes komisyi śledczej wyjechał do Kijowa, niewiemy czy na zawsze, czy też powróci jeszcze? Jego następca jen. Jermołów, utrzymje niezmiennie jednak sekretne postępowanie komisyi, i wszystkie jej czynności badania i sądy stara się otoczyć największą tajemnicą, która uprawnia wszelkie pogłoski; lecz zresztą trudno jest badać, sądzić i skazywać jawnie ludzi zupełnie niewinnych. Z osób które odwiedzają więźniów, spisuje gatunek protokułu, zapisuje ich adresa jakoby dla tego, że osoby te mają pójść pod dozór policyi. Nowy ten zwyczaj źle znowuż rekomenduje jen. Jermołowa, ma on bowiem na celu zmniejszyć liczbę osób interesujących się losem więźniów i odmówić im tej pociechy, jaką mieli z krótkich odwiedzin krewnych i przyjaciół swoich. Znowu pewna i to znaczna liczba więźniów skazaną została na deportacyę.
Cz.

— Do Gaz. Pol. piszą z Petersburga, że w tych dniach p. J. Bańkowski podał do komitetu cenzury prośbę o dozwolenie mu wydania w Petersburgu polskiego czasopisma, pod nazwą »Ziemia.« Dołączony do prośby programat opiewa cel i kierunek pisma w sposób następujący. Sprawa włościańska nadzwyczaj jest ważną nietylko sama z siebie, lecz i z powodu tych wpływów, jakie wywiera lub raczej wywrze na przemysł, handel i byt społeczny, ze strony tak moralnej, jak i materyalnej. Ułagodnienie obyczajów; zmiana w sposobie życia wiejskiego; nowe gałęzie przemysłu, wywołane nowemi potrzebami włościan; powstanie po wsiach handlu, który dotychczas niemal wyłącznie w miastach tylko istniał; konieczność dla wszystkich nauki i fachowego studyowania przedmiotu swoich zajęć; skutkiem tego bardziej poważne wychowanie młodzieży; oto są następstwa reformy włościańskiej, rozwój który potrzebuje organu, zbierającego i oddającego na własność ogółu wszelkie przejawy bytu społecznego, i z doświadczenia płynące skazówki. Z potrzeby tej w głównych zarysach wynika treść pisma; takowa obejmie cztery następujące działy: 1) ustawy i rozporządzenia rządowe; 2) rozwój sprawy włościańskiej; 3) artykuły treści polityczno-ekonomicznej, przemysłowej i handlowej; i 4) artykuły treści naukowej i literackiej, korespondencye, wiadomości bieżące i rozmaitości. Format pisma, duży arkusz w ćwiartkę złożony, a we dwie szpalty ściśle zadrukowany. Wychodzić będzie trzy razy na miesiąc, zeszytami trzyarkuszowemi. Duch pisma określony słowami: umiarkowanie, pobłażanie, unikanie zdań skrajnych. Wnet po otrzymaniu pozwolenia wydawca zamierza pojechac do Warszawy celem zamówienia spółpracowników; w ogłoszeniu zaś o prenumeracie prosić właścicieli ziemskich o nadsyłanie wszelkich wiadomości, dotyczących sprawy włościańskiej i wpływu jej na byt społeczny w ogóle.

— Korespondenci nasi z Królestwa donieśli byli dawniej o morderstwie jakiego się dopuścili żołnierze rosyjscy w Wieluniu, jeszcze w Lutym, donieśli także o postępowaniu tamecznego naczelnika wojennego, który chciał skrzywdzić burmistrza miejscowego, oddać go nawet pod sąd z powodu, iż tenże przedsięwziąwszy energiczne środki wyśledził zaraz morderców, a jedynie rozsądny komendant żandarmski zasłonił burmistzza od kary za to iż spełnił swą powinność. Gdy zbrodniarzy władza cywilna wykryła a zbrodnia się rozgłosiła, oddano dwóch żołnierzy pod sąd wojenny; lecz jeden z naszych korespondentów donosił, że według ugruntowanych poszlak przy spełnieniu zbrodni brało udział trzech żołnierzy, i zapytywał się, dla czego trzeciego pod sąd nieoddano. Doniesienie rządowe o wydaniu wyroku, które niżej zamieścimy, przyznaje że i trzeci żołnierz nazwiskiem Kulik brał udział w zbrodni i zapewnia, że wyrok na niego wkrótce wydanym zostanie.

Ukarani więc zostaną ci trzej sprawcy morderstwa; lecz czyż ukarani zostaną ci, którzy pozwoleniem a nawet poleceniem mordowania i obdzierania ludzi bezbronnych w Warszawie, w Kaliszu i t. d. upoważnieniem wojska do tysiącznych bezprawi, rozpuścili do tego stopnia żołnierzy, iż dzisiaj na własną rękę morderstwa popełniają?

Doniesienie urzędowe zamieszczone w dziennikach warszawskich z 9. Kwietnia, o wyroku sądu wojennego na owych sprawców morderstwa, brzmi jak następuje: »Sąd wojenny, któremu poruczone było wydanie wyroku na żołnierzy Teodora Bogdanowa i Denisa Granderowskiego, obwinionych o zbrodnię morderstwa popełnionego w Wieluniu, w nocy z 5. Lutego, na osobie starozakonnego Szczupaka i jego żony, ukonstytuował się w dniu 28. Lutego (12. Marca). Tak jak było polecone, sprawa została osądzona w ciągu 24 godzin, na jednem posiedzeniu, i dwaj wyżej wzmiankowani żołnierze obwinieni i przekonani o zbrodnię, zostali skazani na rozstrzelanie. Jenerał adjutant Lüders, tymczasowo główno-dowodzący 1szą armią, z prawa zatwierdzający wyrok, postanowił, że po poprzedniem ogłoszeniu go w Wieluniu, Bogdanów jako główny sprawca zbrodni i Granderowski jako jego wspólnik, otrzymają na placu tego miasta, 1szy 500 rózg, 2gi 400, potem po pozbawieniu ich tak prawa stanu wojskowego, jak i wszystkich praw cywilnych, zostaną zesłani na 15 lat do ciężkich robót w kopalniach. Zatwierdził także zdanie sądu wojennego co do stawienia przed nim i wydania wyroku w jak najkrótszym przeciągu czasu na trzeciego żołnierza, nazwiskiem Kulika, mocno podejrzanego o wspólnictwo w popełnionej zbrodni.«

— Korespondent z Warszawy do Journal des Débats potwierdza w swoim liście uwagi czynione przez korespondentów naszych z Warszawy, co się tyczy stanowiska tam arcybiskupa ks. Felińskiego, pisząc co następuje:

»Arcybiskup stracił już tyle ze swego stanowiska, iż uwaga publiczna odwraca się prawie zupełnie od niego. Nie widzą w nim wprawdzie narzędzia oddanego rządowi, lecz tylko człowieka bardzo mało odpowiedniego położeniu kraju, mało oswojonego z swą nową godnością, a przedewszystkiem biorącego za ewangielię słowa rządu, które znów kraj z doświadczenia nauczył się uważać za czcze wyrazy i próżne koncesye, wyrywane władzy od czasu do czasu przez chwilową konieczność, a następnie odbierane i cofane, jak tylko to jest możebne. Arcybiskup przybył tu zadowolniony obietnicami cesarskiemi; kraj tymczasem niezadawalnia się dzisiaj ich pozornem wykonaniem, gdyż nieufność względem systemu rządowego potwierdzona jest doświadczeniem, bo w chwili gdy reformy mają być zastósowane, podejrzywają rząd, iż stara się zneutralizować ich działanie i odebrać drugą ręką co dał jedną. Widzicie przeto, że między pasterzem a owieczkami jest wielka przestrzeń, a nie zabiegami aby skrócić czas żałoby, można było przybliżyć się do swoich owieczek. Opinia widzi w nim tylko księdza szanownego pod względem spełniania obowiązków kościelnych, lecz który nie jest bynajmniej człowiekiem politycznym. Zawiedziono się zupełnie mniemając, że będzie moralnym naczelnikiem narodu. Natomiast świat nabożny znalazł w nim prałata niezmordowanego gdy idzie o kazania postowe, odprawianie nabożeństw parafialnych i kwestowanie na ubogich.«

Francya.

Paryż, 14. Kwietnia. — Doświadczenia czynione w Vincennes z kulami cylindrowemi z końcami stalowemi nadzwyczajne okazały skutki. Patrie powiada, że te kule przebijają żelazne płyty na 12 cali grube. Wynalazek ten trzymają atoli w wielkiej tajemnicy.

— Monde Illustrée w ostatnim numerze podał portret Wiktora Hugo. Wskutek wyższego rozporządzenia zabrano i zniszczono cały nakład tego wizerunku, a numeru do którego był przyłączony, niewolno wydawać. Cały nakład wynoszący 6000 egzemplarzy skonfiskowano.

— Pays powiada, że Lavalette wróci do Rzymu, ale niedługo tam zabawi. W Rzymie status quo będzie utrzymywany. Napoleon życzy sobie Włochów trzymać jeszcze na tręzli. Tymczasem niepowodzi mu się w Kochinchinie i Meksyku. Murzyni w ostatnim niepowstali za monarchią. Hiszpanie się z Anglikami usuwają, aby nienawiści na siebie nie ściągnąć republik amerykańskich, które teraz już odgrażają, że skoro u siebie załatwią zatargi, pomyślą o odwecie za napaść na Amerykę zaambarasowaną wojną domową.

— Znany jen. Piat umarł. W r. 1848 odgrywał znaczną rolę. On pierwszy założył komitet bonapartystoski, celem popierania kandydatury na prezesa rzeczypospolitej Ludwika Napoleona. Potem został prezesem towarzystwa z d. 10. Grudnia, który trwał aż do zamachu i potem rozwiązany został jako zbyteczny. Piat bardzo był stary, w r. 1813 już był jenerałem.

Anglia.

Londyn, 14. Kwietnia. — Times mówi o rozprawach w parlamencie nad sprawą włoską co następuje: cesarz Francuzów nie ma co dziękować sir Bowyerowi za wsparcie owego rządu, który tylko za jego wolą i pomocą bagnetów jego żołnierzy istnie. Zwykle uważano tę sprawę z tej strony za śliską, ale lorda Palmerstona to nie ambarasuje. On cesarzowi Francuzów w oczy mówi, że zajęcie Rzymu jest pogwałceniem przez niego ogłoszonej polityki nieinterwencyjnej, tudzież pogwałceniem ogłoszonej przez niego wolności Włoch. Słowa te znajdą zapewne rozległy rozdźwięk, który nie przebrzmi głucho. Powtarzać je będą tak długo, aż to co dziś jest dźwiękiem i tchnieniem, zamieni się w działania i czyny.

— Anglicy także się chwalą, że w tych dniach wynaleźli armatę, która przebija pancerze najgrubsze, a żaden naród takiej nieposiada. Tymczasem Francuzi utrzymują, że niemają armaty takiej, ale mają zaostrzone kule, które najgrubsze blochy żelazne przeszywają. Dla tego

Anglicy trwożą się o swój Spithead, aby go Francuzi nie naszli i niespalili im nieoszacowanych zapasów dla flot drewnianych.

Austrya.

Wiedeń, 11 Kwietnia. — Posiedzenia izby rozpoczną się dopiero w Maju. Posłowie prawie wszyscy się rozjechali. Komisya budżetowa, pozostała sama na miejscu. Jej prace jeszcze nie skończone. Budżet nie był jeszcze przedstawiony pełnemu wydziałowi. Inne części budżetu, już są przyjęte a sprawozdania poszły do druku. W kwestyi ugody z bankiem przemaga mniemanie, że przyjdzie do przedłużenia przywileju na innych niż rządowe warunkach. W nowej broszurze poświęconej temu przedmiotowi profesor Wagner oświadcza się z tem zdaniem i wskazuje zmiany, jakieby w układzie ministra finansów poczynić można, dla zaspokojenia banku, pokrycia ubytku i zregulowania prędkiego waluty. Broszurę tę chwalą dzienniki rządowe. Komisya zajmująca się tą kwestyą rozpocznie na nowo swe prace w końcu miesiąca. Członkowie jej mają teraz prywatne narady z panem ministrem finansów.

Zdrowie ministra stanu polepsza się. — Pogłoski o zmianie ministeryum zupełnie ucichły. Dzienniki tylko węgierskie powiadają, że hr. Nadazdy ma zastąpić jako kanclerz węgierski hr. Forgacza. Wiadomość ta uważaną jest tutaj za bezzasadną. Prawda, że ministeryum naradzało się nad wyborami bezpośredniemi w Węgrzech do rady państwa, ale to dopiero nastąpiłoby wtedy, gdyby sejm węgierski odmówił ponownie przysłania swych posłów do tejże rady. Zwołanie zaś wszystkich sejmów prowincyonalnych, zapowiadają ciągle na miesiąc Sierpień. Zależeć to wszakże będzie od czasu, w którym parlament tutejszy prace swe skończy.

Układy między Austryą i dworami południowemi Niemiec względem reformy Bundestagu, przyszły w części do końca. Zgodzono się na dowództwo jednego państwa, to jest Austryi, w razie wojny, w którejby Związek miał wziąść udział i na parlament złożony z posłów wybranych przez rozmaite izby związkowe. Rezultat ten przedstawiony został Prusom do przyjęcia. Hr. Bernstorff odpowie zapewne odmownie. Lecz dzienniki donoszą, że p. Bismark Schönhausen przybędzie wkrótce do Berlina. Może być, że obejmie tekę ministerstwa spraw zagranicznych a wtedy zbliżenie się do Austryi stałoby się możebnem o tyle, o ile rząd na nie wpłynąć byłby w stanie.

Powrót margr. Lavalette do Rzymu, uważany jest tu za pewny. Współcześnie z przedstawieniem kardynałowi Antonellemu nowego projektu do załatwienia kwestyi rzymskiej, ambasador francuski odnowi naleganie o oddalenie z Rzymu króla Franciszka II. Wojsko francuskie zaczyna występować przeciw powstańcom neapolitańskim. Ważną także oznaką usposobienia cesarza Napoleona w tej kwestyi to jest, że jenerał Clary poufnik króla neapolitańskiego i główny organizator reakcyi, zamknięty został w Civita-Vecchia pod nadzorem władzy wojskowej francuskiej. Gabinet tutejszy radzi królowi oddawna żeby Rzym opuścił, gdzie sprawy swej bez korzyści bronił.

Cesarz wyjeżdża do Wenecyi 19. t. m. Przepędzi tam święta i potem odwiezie cesarzowę do Gorycyi. Cz.

Wiedeń, 15. Kwietn. — Oświadczenie lorda Palmerstona na posiedzeniu parlamentu w d. 11. b. m. uważane tu jest za bardzo ważne. Dzienniki austryackie i niemieckie utrzymywały przed niedawnym czasem, że rząd angielski we względzie kwestyi weneckiej pomyślną dał odpowiedź dla Austryi, oświadczając, że najście brzegów austryackich poczyta za casus belli. Doniosłem już raz, że wszystkie owe podania były płonne i że Anglia wobec kwestyi włoskiej swej polityki nie zmieniła. Lord Palmerston oświadczył, że po ustąpieniu wojska francuskiego z Rzymu Włochy wkrótce od Adryatyku do morza Śródziemnego będą wolne. Otóż dowód, jak Anglia popiera zjednoczenie Włoch.

— Wiadomości z Grecyi bardzo niepomyślne nadchodzą dla tronu greckiego. Wątpią przecie czyli wielkie mocarstwa przyjdą w pomoc Otonowi.

Włochy.

Odroczony parlament włoski w d. 12. Kwietnia, dopiero zbierze się w d. 31. Maja. Tymczasem ani król ani gabinet niemyśli o spoczynku. Król zaprosił wszystkich posłów zagranicznych, aby mu towarzyszyli do Neapolu, i zapewne wszyscy z nim pojadą. Pod temi stosunkami godnem jest uwagi ogłoszenie okólnika Ratazzego do prefektów, w którym oświadcza, że polityka włoska jest kierowana ideą jedności narodowej i wolności. Dopóki Włochy się nie zjednoczą, dopóty nie mogą istnieć dwa polityczne programy obok siebie we Włoszech. Gabinet sądzi, że kraj używać będzie wszystkich wolności nadanych konstytucyą. Rząd trzymać się będzie pojednawczej polityki, ale z energią występować będzie przeciw usiłowaniom wdzierającym się w jego atrybucye.

Italie donosi, że całe zastępy awanturników, które jak roje obsiadały Maltę, nagle wyruszyły i na okrętach francuskiej masażeryi częścią do Civita Vechii, częścią na wybrzeża Kapitanatu i Basilikatu się udały.

Turyn, 11. Kwietnia.— Garibaldi odwiedził biskupa w Kremonie. Biskup Novasconi chciał naprzód Garibaldego odwiedzić, ale go wstrzymał ból w nodze. Garibaldi więc z wielkim orszakiem jenerałów, a między tymi Plezza, Türra, Bixio i t. d. przybył na salę w pałacu biskupim i wynurzył biskupowi otoczonemu dygnitarzami wielką radość, że ogląda arcypasterza odznaczającego się mądrością, miłością ojczyzny i miłością bliźniego. Biskup odpowiedział, że tak on jak jego duchowieństwo trzymają się prawdy i miłości. Oto widzicie tu obok mnie oficyała, kanoników mojej kapituły, proboszczów z miasta i wsi, profesorów z mojego seminaryum, wszystkim zalecałem, aby lud pouczali o jego obowiązkach i wystrzegali się przesad, które prawdzie i miłości szkodzą. Przy pożegnaniu uścisnęli sobie ręce żołnierz i duchowny.

— Augsb. gazeta pisze: Bawarczykowie zbierają się na wyspach jońskich, a szczególnlej w Korfu i Malcie, zkąd ich przewożą do Kapitanatu i Basilikatu. W Rzymie zbierają się szczątki z roli tej armii neapolitańskiej i dezertery włoscy są wysłani lądem i morzem w neapolitańskie. W Marsylii zbierają się wszyscy awanturnicy, których komitet paryski zaopatruje w broń. Dodawszy do tego co robi cesarz za pośrednictwem Goyona i Lavaletta, można sobie wystawić, na jaką pracę i niebezpieczeństwa rząd włoski jest wystawiony. Reklamacye idą swoją drogą, reakcye swoją. Cała Europa dostarcza kontyngensów swych reakcyjnych do Włoch, które jedne przedstawiają embriona przyszłości. Czyli Włochy dadzą się rozszerzać tej rakowej chorobie w ciele swojem, czyli też użyją na wyleczenie swoje chirurga Garibaldego, musi się wkrótce zdecydować.

— W dzień Zielonych świątek r. b. ma się obok kanonizacyi dwudziestu trzech Franciszkanów, odbyć zarazem kanonizacya trzech Jezuitów: Jana Pawła Michi, Jana de Goto i Jakóba Chisai, zamordowanych w Japonii. Ponieważ należą do tej samej kategoryi jak męczennicy Franciszkanie, jenerał T. J. prosił ojca śgo aby ich równocześnie uroczyście kanonizował.

Sprawa trzech męczenników była już zbadaną według prawideł jakie zachowywano w owej epoce. Trzej audytorowie roty roztrząsnęli rzecz i orzekli, że niewątpliwem jest męczeństwo za sprawę religii. Wytoczyła się sprawa następnie przed kardynałów św. kongregacyi obrzędów, i kongregacya ta wydała dekret stanowiący »iż zaprzeczyć się niedadzą męczeństwo i cuda i dla tego do istotnej męczenników kanonizacyi przystąpić można.« Urban VIII. pozwolił Franciszkanom odmawiać modlitwy i mszę na cześć dwudziestu trzech męczenników, zanim nastąpiła ceremonia kanonizacyi. Również listem pasterskim z d. 15. Września 1632 pozwolił zakonnikom T. J. odprawiać modły i msze na cześć swych współbraci.

Aby dojść do kanonizacyi, trzeba było, aby orzeczenie audytorów roty i postanowienie św. kongregacyi obrzędów zatwierdzone były formalnym dekretem ojca św. Dekret ten, co się tyczy trzech męczenników T. J. niezostał nigdy wydany w ciągu dwóch upłynionych wieków od czasu Urbana VIII. Pius IX. ogłosił go celem uroczystej ich kanonizacyi wraz z dwudziestu trzema Franciszkanami i błogosławionym Michałem de Sanctis.

Ojciec śty udał się d. 26. Marca do kościoła N. P. Maryi sopra Minerva, gdzie po mszy ogłoszony został wiadomy dekret. Przy tej sposobności ojciec ś. powiedział następującą mowę, którą podajemy z Journal des Debats:

Nic nie mogło być zaiste przyjemniejszego dla mego serca, jak ceremonia, której jesteśmy świadkami, a która pomnaża liczbę sług pańskich i świętych, którzy w mnogości swej nieprzestają wstawiać się za nami i jednają nam upragnioną obfitość miłosierdzia potrzebną aby z stałością i rezygnacyą wytrzymać wojnę i cierpienia i uczestniczyć potem w tryumfie pokoju. Tak jest, pocieszającem jest dla nas pomyśleć że podczas uroczystości, którą wkrótce odbędziemy, otaczać nas będą dusze wybrane, kolegium kardynałów i biskupów braci naszych. Będzie to piękny widok ujrzeć najwyższego pasterza otoczonego przez innych pasterzy, którzy jednomyślnie popierali prawa tej stolicy św. i łagodzili pocieszającemi swemi słowy nasz żal głęboki.

Będzie tu stosownem wspomnieć o liście, któryśmy otrzymali, jest temu zaledwo 48 godzin, z stolicy Lombardyi. List ten przesłany jest przez duchownego który się mieni być kanonikiem i następne są w nim wyrazy: »Strzedz się należy, aby na przyszłem zebraniu w Rzymie nie uznano za dogmat wiary, władzy świeckiej.« Gdy ten biedny kapłan, którego wolelibyśmy nazwać dobrym kapłanem, był tu obecnym, rzeklibyśmy doń, jak mówimy do was, którzy jesteście obecni: Bądź pewnym, że stolica św. nie poczytuje za dogmat wiary władzy świeckiej, lecz oświadcza że władza świecka jest potrzebną i nieuchronną, póki trwać będzie ten porządek ustalony przez Opatrzność, aby utrzymać niepodległość władzy duchownej. Rzeklibyśmy doń: Ponieważ tak niecierpliwie objawiasz obawę, iż ją stawiasz na oczy namiestnikowi Jezusa Chrystusa, słuchaj głosu jego, który ci poleca, tobie i kapitule do której należysz, abyś słuchał swego bezpośredniego pasterza i wykonywał nie tylko jego rozkazy lecz i rady jego, a jeżeli ty i twoi koledy nie będziecie posłuszni, nędznie zginiecie. Rzeklibyśmy doń: Poleć się świętym męczennikom, którzy utracili wszystko aby nie utracić Boga.

Z sąsiedniego nam królestwa otrzymujemy pisma podpisane przez kilku duchownych, gdzie nam podstępnie radzą zrzec się władzy świeckiej, która dla nich, lub raczej dla tych, którzy im doradzają jest bardzo niewygodną i staje się przeszkodą spełnienia ich zamiarów antichrześciańskich i anti-społecznych. Lecz równocześnie otrzymujemy listy, podpisane także przez duchownych, nacechowane pełnem uszanowania przywiązaniem do tej stolicy św. Wynika z owych listów, iż rząd ten, czyli jego reprezentanci lub emisaryusze, posyłają formularze drukowane, któreśmy widzieli i czytali, namawiając niektórych księży lub nędzych kleryków do podpisywania ich w podwójnym celu, to jest aby przekonać, że duchowieństwo popiera bezrozumną zasadę niezgodności władzy duchownej z władzą świecką i odłączyć niższe duchowieństwo od swych biskupów, których podziwu godna zgoda w tej chwili zdziwiła cały świat.

Dobrzy kapłani, którzy piszą do nas, proszą nas, abyśmy niedawali wiary odstępstwu tej małej liczby osób zbłąkanych, bądź namówionych, bądź zmuszonych postrachem do udzielenia swych podpisów. Niechaj stolica św. będzie przekonaną, dodają ci dobrzy kapłani, że przekonanie ich jest takie, iż nieprzypuszczają żadnej wątpliwości, pod względem potrzeby władzy świeckiej. Proszą nas zarazem, abyśmy przebaczyli ślepym, którzy nie wiedzą co czynią, a my dodajemy, że ci ślepi prowa-

dzeni przez innych ślepych wpadną w tę przepaść, z któréj niepodobna jest prawie wyjść kiedykolwiek.

Usiłujemy z naszej strony, aby zabiegi dążące do odłączenia pasterzy od trzody, nie osiągnęły celu, aby święci męczennicy uprosili nam u Pana i aby dozwolił za ich wstawieniem się, abyśmy odważnie i silnie wytrwali przyszłe walki. Niechaj Najśw. Panna, któréj wszechmocnej opiece zawdzięczamy żeśmy wytrwali dotąd nienaruszeni, raczy nam dalszej swej udzielać opieki i niechaj nas natchnie zupełnem zdaniem się na wolą bożą, oby równie jak ona rzekła »niech się stanie«, którego słuchały pokolenia ludzkie: Oto ja służebnica Twoja, niech mi się stanie według słowa Twego, i my również rzec mogli: Oto my słudzy Twoi niech nam się stanie według woli Twojéj.

Niepozostaje nam potem nic więcej, jak prosić Pana, aby raczył spuścić na nas swoje błogosławieństwo, niechaj błogosławieństwo to spływa na towarzystwo, które wydało tyle bohaterów dla nieba, i tylu obrońców kościoła i niech mu nada siłę do utrzymania przepisów reguły i wzorowych prawideł życia pomimo tylu walk. Niechaj błogosławieństwo to oświeci nasz słaby umysł, niech da siłę temu słabemu ramieniu. Niechaj to błogosławieństwo wesprze i da opiekę wszystkim tym, którzy pracują nad utrzymaniem okrętu miotanego bałwanami, aby głosu ich nie zagłuszyła wrzawa burzy, która zawrzała. Niechaj to błogosławieństwo służy ostatecznie do wzmocnienia wszystkich dobrych i nawrócenia złych!«

Turcya.

Turcya znów zapowiada atak na Czarnogórę, któréj przesyła ultimatum, gromadząc równocześnie wojska. Walka więc w zachodnim krańcu Turcyi, w Hercegowinie, w Albanii i na granicach czarnogórskich, grozi większe przyjąć rozmiary. Czy mocarstwa europejskie a szczególniej Francya i Rosya spokojnie patrzeć będą na atak turecki na niepodległą Czarnogórę? czy nie będą się starały dyplomatycznie w spór interweniować? — należy to przypuszczać. A tem więcej można przypuszczać, że gdyby bój się rozpoczął, wmieszają się w niego inne ludy słowiańskie w Turcyi.

Przybyli do Poznania dnia 17. Kwietnia.

BAZAR: Matecki z Wrześni, Lusakowski z Brukseli, Prawdzic-Chotomski z Bydgoszczy, Nieżychowski z Nowego, Modliński z Walentynowa, Moszczeński z Stempuchowa, Ulatowski z Morakowa.

HOTEL DU NORD: Ławniczak z Gniezna, hr. Kwilecki z Górnego Siedlca, Unrug z Szołów, hr. Plater z Prochów.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Waligórski z Rostworowa, Krobiell z Międzychodu, Łakomicki z Machcina, Klug z Mrowina. Schwarzenberg z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Harmel z Leśniewa, Szołdrzyńska z Golina, Heine z Jabłony.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Eberhard z Szczecina, Boenke i Bauermeister z Sremu, Gebauer z Brandenburga, Deckert z Lipska.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: hrabina Potworowska z Przysieki niemieckiej, Dessoir, Bartenstein i Meier z Berlina, Rudolph z Lipska, Natorp z Hamburga.

HOTEL PARYSKI: Zachert z Strzałkowa, Seredyński z Myszek, Suszycki z Słomowa, Lichtwald z Bednar.

HOTEL BERLINSKI: Żychliński z Budzynia, Rogalińska z Ostrobudek, Seiler z Winnejgóry, Spiller z Wągrówca, Gottstein z Nestrony, Fabrucci z Berlina, Koepke z Szczecina, Götz z Gniezna.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Granowicz z Kościana, Hoffmann z Łukinowa, Gajewicz z Babina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Siemiątkowska z Wojsławic, Berlinska ulica 30; Kliese z Berlina, Magazynowa ulica 15; Grunwald z Kolonii, Podgórna ulica 1.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu poleca:

	Tal.	Sgr.
Szajnocha K., Jadwiga i Jagiełło. 1374 do 1413. 4 tomy	8	20
Szajnocha K., Szkice historyczne, tom IIIci.	3	—
Ten tom zawiera: Słowianie w Andaluzyi; zdobycze pługa polskiego; powieść o niewoli na wschodzie; miecznik koronny Jabłonowski; urazy królewiąt polskich; Krzysztof Opaleński; śmierć Czarnieckiego; Jan Sobieski bannitą i pielgrzymem.		
Złota księga, w któréj zawarte są przykłady cnót chrześciańskich ludziom ku nauce i zabawie	—	12½
Wyprawa Garibaldego do Sycylii i Neapolu (1860. r.)	1	—
Dzierzkowski J., Szkoła świata. Szkic z życia społecznego	1	—
Supiński Józef, Szkoła gospodarstwa społecznego	2	15
Gumbiner, Nauka Gorzelnictwa w ogólności, z szczególnem zastósowaniem do wypalania kukurydzy, na najnowszych doświadczeniach oparta	1	—
Książka do nabożeństwa dla wygody wszystkich katolików a szczególniéj dla tych, którzy się wpisali lub wpisać pragną do bractwa Szkaplerza św. Najświętszéj Panny Maryi . .	1	10
Schmidt X. Krzysztof, Powieści starego i nowego przymierza	—	16
Bozzi, Rozmowy francuskie i polskie	1	—

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** poleca:

	Tal.	Sgr
Strumiłło, Ogrody północne. Wydanie 6 poprawne z rycinami. 3 tomy. . . .	6	20
Memoires secrets et inédits de Stanislas Auguste comte Poniatowski — dernier roi de Pologne . . , ...	1	—
Polska w 1811. i 1813. roku. Pamiętniki francuskiego dyplomaty Ludwika barona Bignon	1	10

Kapitały

na dobra w **Poznańskiém** są do wypożyczenia pod przystępnemi warunkami, o których dowiedzieć się można u Pana ***H. Schuster*** w **Berlinie.**

Gorzelany, żonaty, który teraz kieruje administracyą gorzelni parowéj w połączeniu z parowym młynem, poszukuje miejsca od św. Jana. Najlepsze przytém posiada zaświadczenia. Potrzebujących panów takiego urzędnika uprasza się, aby swe adressa poste restante Poznań pod głoskami ***H. O. 186.*** nadesłali. —

Mam zamiar z powodu zbytecznéj liczby **maciorek** w trzodzie mojéj **200 sztuk z nich** sprzedać i po strzyży odstawić. Waga strzyży w téj trzodzie przeszło 15 kamieni na 100 sztuk.

Labbuhn pod **Regenwalde** w **Pomeranii.** ***Thilo.***

Z mojego ostatniego osobiście w Węgrzech uskutecznionego zakupu, odebrałem oprócz win starszych także transport wina węgierskiego własnego mego zbioru z roku 1861. Wina te są przednie i przewyższają nawet oczekiwania. Pozwalam sobie przeto Szanownéj Publiczności polecić te i w ogóle dobrany mój skład wina po cenach rzetelnych.

Izydor L. Kempner.

Biały płynny

Kléj

z fabryki ***E. Gaudina,*** **6, rue de Mezières w Paryżu.**

Kléj ten używa się do spajania papieru, kartonu, porcelany, szkła, marmuru, drzewa, korku, i t. p. i jest do nabycia w butelkach oryginalnych po 4 i 8 Sgr. u

Adolfa Ascha, ul. Zamkowa 5.

Piekarnia R. Kruga,

przy ulicy wielkiéj Rycerskiéj Nr. 10.

poleca na nadchodzące święta, wielki dobór rozmaitych placków, bab, strucli itp. Zamówienia na **żółte** jako i na inne placki wykonane będą punktualnie i dobrze.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 16. Kwietnia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo się trzymało w cenie. Na Kwiecień 44 list. i pien., na Kwiecień Maj 44 pł. list. i pien., na Maj Czerwiec 44 pł. list. i pien., na Czerwiec Lipiec 44⅙ list., na Lipiec Sierpień 44¼ list, na Wrzesień Paźdz. 43¾ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) mały obrot. Na Kwiecień 16⅓ list. ¼ pien., na Maj $16\frac{9}{24}$ list. ⅓ pien., na Czerwiec $16\frac{7}{12}$ list., na Lipiec 16⅚ list., na Sierpień $17\frac{1}{24}$ pł. i list., na Wrzesień 17⅙ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 16. Kwietnia

Pszenica 65—79 tal.

Żyto na wiosnę 51—50½ tal., na Czerwiec Lipiec 50¼—49½ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—38 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 47—57 tal.

Olej rzepiowy na Kwiecień i Kwiecień Maj $12\frac{5}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $12\frac{13}{24}$—⅓ tal.

Olej lniany 13⅔ tal.

Okowita na Kwiecień i Kwiecień Maj $17\frac{7}{24}$ do $\frac{1}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{5}{12}$—⅙ tal., na Czerwiec Lipiec 17½ tal., na Lipiec Sierpień $17\frac{11}{12}$—⅔ tal., na Sierpień Wrzesień $18\frac{1}{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 16. Kwietnia 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	4½	—	101½
„ z roku 1859.	4½	—	107⅞
„ z roku 1856.	4½	—	101½
„ z roku 1853.	4	—	100¼
Obligi długu skarbowego	3½	—	91
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	3½	—	—
dito miasta Berlina.	4½	—	102½
dito „	3½	89¾	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	93¾
dito dito	4	102¼	—
dito Pruss Wschodnich . .	3½	—	89¾
dito Pomorskie	3½	—	92⅜
dito dito	4¼	100⅞	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	103½
dito W. X. Poznańskiego .	3½	98¼	—
dito W. X. Pozn. (nowe) . .	4	—	98¾
dito Szląskie	3½	—	93½
dito Pruss Zachodnich . . .	3½	—	89⅛
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	99
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	101
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	—	109¾
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	99

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 16. Kwietnia 1862 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	2	28	9
Pszenicy średniéj	2	17	6	2	22	6
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Żyta lżejszego	1	22	6	1	23	9
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel.	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę.	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	14	—	—	16	6
Masła, garniec	2	10	—	2	25	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 15. Kwietnia	16	2	6	do	16	5	—
„ 12. „	16	2	6	„	16	5	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.